IX kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Ustawodawczej**
(nr 59)
z dnia 16 listopada 2022 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Ustawodawczej (nr 59)

16 listopada 2022 r.

Komisja Ustawodawcza, obradująca pod przewodnictwem posła **Arkadiusza Myrchy (KO),** przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– zaopiniowanie dla Marszałka Sejmu – w trybie art. 34 ust. 8 regulaminu Sejmu – senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług;

– zaopiniowanie dla Marszałka Sejmu – w trybie art. 121 ust. 2 regulaminu Sejmu – zawisłych przed Trybunałem Konstytucyjnym spraw o sygn. akt: P 6/22, SK 31/21, P 10/21, SK 34/21, SK 26/21, SK 30/22.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Piotr Czarny, Zbigniew Gromek, Justyna Karaźniewicz, Jacek Kulicki** – eksperci z BAS, **Marcin Wójcik, Magdalena Żychlińska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Analiz Sejmowych.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Myrcha (KO):

Otwieram kolejne posiedzenie Komisji Ustawodawczej. Witam panie poseł i panów posłów. Witam wszystkich przybyłych na dzisiejsze posiedzenie. Witam pracowników Kancelarii Sejmu.

Porządek posiedzenia został państwu doręczony. Obejmuję ona zaopiniowanie projektów stanowisk w sprawach zawisłych przed Trybunałem Konstytucyjnym i zaopiniowanie dla Marszałka Sejmu – w trybie art. 34 ust. 8 regulaminu Sejmu – senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług.

Witam pana senatora Ryszarda Świńskiego, który reprezentuje wnioskodawców.

Mamy kworum. Oznacza to, że Komisja jest zdolna do podejmowania uchwał.

Jeżeli nie ma głosu sprzeciwu, to zaczniemy od zaopiniowania senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług. Chodzi o to, żeby nie nadwyrężać czasu pana senatora, bo Senat ma równolegle swoje posiedzenie. Później przejdziemy do zaopiniowania spraw trybunalskich. Sprzeciwu nie słyszę.

Przypominam tylko, że przedmiotem opinii Komisji jest ewentualna niezgodność projektu ustawy z przepisami konstytucyjnymi i prawa Unii Europejskiej. Nie oceniamy zawartości merytorycznej ustawy. Nie oceniamy jej przepisów. Ewentualnie rozwiewamy wątpliwości konstytucyjne i kierujemy projekt do procedowania.

Proszę pana senatora o przedstawienie projektu.

Senator Ryszard Świlski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, w rzeczywistości jest tak, że procedowany w tej chwili przez państwa projekt ustawy Senat przyjął w sierpniu. Był on przygotowywany w związku ze zbliżającym się okresem grzewczym.

Wiem, że nie rozmawiamy o merytorycznej stronie tego dokumentu, ale pewnego rodzaju wprowadzenia muszę dokonać w kilku zdaniach. Chcieliśmy, poprzez przyjęcie tego rozwiązania, doprowadzić do tego, żeby nie miało miejsca wykluczenie pewnej grupy społecznej, która nie korzysta z gazu ziemnego, a korzysta z innych źródeł energii do ogrzewania swoich domostw. Enumeratywnie wskazaliśmy te źródła, o których teraz rozmawiamy, czyli: pelet, LPG, olej opałowy. Zaproponowaliśmy zmianę podatku VAT, czyli zniesienie tego podatku i zamianę go na tzw. VAT zerowy.

Oczywiście mieliśmy świadomość niezgodności tych przepisów, chociażby z elementem, który jest zaznaczony w naszym oświadczeniu o zgodności lub też niezgodności z prawem UE. Tak naprawdę opieraliśmy się na systemie, o którym przed chwilą powiedziałem, czyli na tym, że jest wyjątkowo trudna sytuacja na rynku społeczno-gospodarczym, że zbliża się okres grzewczy. Dlatego przygotowaliśmy to rozwiązanie. Miało ono obowiązywać od 1 października do końca tego roku. Rozumiem, że jest już projekt troszkę nieaktualny, bo jesteśmy w połowie listopada. Podtrzymujemy jednak tę propozycję, bo uznajemy, że jest to ekstraordynaryjna sytuacja. Podkreślam jeszcze raz, że ten projekt ma zaspokoić potrzeby i w pewien sposób pomóc finansowo osobom, które ogrzewają swoje domostwa w inny sposób, niż gazem ziemnym.

Tyle mojego wytłumaczenia i informacji. Ten dokument jest dosyć prosty i czytelny. Uzasadnienie jest dołączone. Mam nadzieję, że Wysoka Komisja wypracuje swoją ocenę tej sytuacji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Myrcha (KO):

Dziękuję bardzo, panie senatorze. Proszę przedstawiciela Biura Analiz Sejmowych o opinię o projekcie tej ustawy.

Ekspert z Biura Analiz Sejmowych Jacek Kulicki:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, wypowiem się bardzo krótko, bo pan senator powiedział w zasadzie wystarczająco dużo. Projekt zmierza do znowelizowania ustawy o podatku od towarów i usług poprzez ustalenie stawki podatku dla gazu płynnego LPG, innego niż przeznaczonego do napędu silników spalinowych, dla oleju opałowego i peletu, w wysokości 0% w okresie od 1 października do 31 grudnia 2022 roku.

Naszym zdaniem, taka stawka podatku od towarów i usług jest niezgodna z art. 98 dyrektywy VAT. Przewiduje ona możliwość ustalenia w tej chwili dwóch stawek: obniżonej do wysokości 5% oraz stawki poniżej 5% oraz zwolnienia z prawem do odliczenia podatku od towarów i usług na ściśle określone towary i usługi. Te towary, o których jest mowa w projekcie ustawy, nie są przewidziane dla zerowej stawki, czyli zwolnienia z prawem do odliczenia. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Myrcha (KO):

Dziękuję. Czy pan senator chce się do tego odnieść? Nie. Dziękuję. Czy ze strony członków Komisji są pytania do pana senatora? Nie ma.

Przystępujemy do głosowania. Przypominam, że głosowanie ma charakter negatywny, czyli członek Komisji, który chce zaopiniować ten projekt jako zgodny z konstytucją głosuje „przeciw". Natomiast, jeżeli ktoś uważa, że projekt narusza przepisy konstytucji lub prawa unijnego to głosuje „za".

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za uznaniem projektu ustawy za niezgodny z konstytucją i prawem unijnym? (0) Kto jest przeciw? (10) Kto się wstrzymał od głosu? (11)

W ocenie Komisji projekt może być dopuszczony do dalszego procedowania.

Panie senatorze bardzo dziękuję.

Przechodzimy do rozpatrzenia projekt stanowiska w sprawie P 6/22. Głos ma pani mecenas Justyna Karaźniewicz.

Ekspert z BAS Justyna Karaźniewicz:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, moja opinia dotyczy sprawy o sygn. P 6/22, czyli pytania prawnego skierowanego przez Sąd Rejonowy w Legnicy. Sprawa dotyczy postępowania w sprawach o wykroczenia, a konkretnie postępowania mandatowego. Przedmiotem pytania prawnego sąd uczynił art. 101 § 1 Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia. Jest to przepis, który zawiera regulację dotyczącą przesłanek uchylenia prawomocnego mandatu karnego.

Pytanie prawne dotyczy zgodności art. 101 § 1 z zaskarżonymi wzorcami kontroli, ale dotyczy tej zgodności w zakresie, w jakim ten artykuł wyłącza możliwość uchylenia prawomocnego mandatu karnego w sytuacji, w której został on nałożony i przyjęty przez osobę, która w danym momencie znajdowała się w stanie znacznie ograniczającym lub wręcz wyłączającym możliwość rozpoznania znaczenia swojego zachowania i zrozumie-

nia pouczenia, które jest udzielane przez funkcjonariusza Policji. Dotyczy ono prawa do odmowy przyjęcia mandatu karnego i konsekwencji z tym związanych.

To pytanie zostało skierowane w następującym stanie faktycznym, który w tej sprawie jest dość istotny. Osoba została ukarana za wykroczenie drogowe, przyjęła mandat karny, a następnie złożyła wniosek, w trybie art. 101 § 1, o uchylenie tego prawomocnego mandatu karnego. Powoływała się na to, że przyjmując mandat znajdowała się w stanie bardzo silnego stresu i w momencie podpisywania mandatu nie do końca była świadoma swojej decyzji o jego przyjęciu.

Sąd, procedując na podstawie art. 101 § 1 kodeksu, wystąpił z pytaniem prawnym przed podjęciem decyzji, dochodząc do wniosku, że przesłanka, o którą chodziło w tej sprawie, nie jest objęta katalogiem przesłanek umożliwiających uchylenie mandatu karnego. Sąd zakwestionowała zgodność art. 101 § 1 Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia z art. 45 ust. 1, art. 42 ust. 2, art. 47 i art. 2 konstytucji.

Analiza formalnoprawna doprowadziła mnie do wniosku, że nie są tutaj spełnione wszystkie warunki procedowania i merytorycznego rozpoznania sprawy przed TK. Jest tak ze względu na to, że wbrew sugestii sądy pytającego mamy tutaj do czynienia nie z pominięciem ustawodawczym, ale z zaniechaniem, które kognicji TK nie podlega.

Wniosek ten został wysnuty po przeanalizowaniu całej sprawy oraz prawnej sytuacji procesowej z punktu widzenia tych dwóch najważniejszych kryteriów, które w orzecznictwie TK i w doktrynie są jednolicie wskazywane, jako dwa podstawowe odróżnienia pominięcia ustawodawczego od zaniechania. Po pierwsze, chodzi o jakościową tożsamość albo bardzo istotną zbieżność pomiędzy materią uregulowaną przez ustawodawcę, a tą, która została pominięta. Po drugie, kwestia celowości, świadomości takiego zabiegu ustawodawczego.

Jeżeli chodzi o pierwsze kryterium, czyli kwestię jakościowej tożsamości, to należało porównać sytuację procesową osób ukaranych mandatem karnym, które w świetle art. 101 § 1 miały możliwość skutecznego złożenia wniosku o uchylenie mandatu karnego, z sytuacją ukaranego, o której mowa w pytaniu prawny. Chodzi o ukaranego, który przyjął mandat karny, nie mając w pełni świadomości znaczenia swojego zachowania i zrozumienia udzielanych mu pouczeń.

Analiza tylko § 1, bo w takim zakresie ten przepis został zakwestionowany przez sąd pytający, prowadzi do wniosku, że tutaj absolutnie takiej jakościowej tożsamości nie można wskazać, ponieważ katalog możliwych przyczyn uchylenia prawomocnego mandatu karnego, opisany w art. 101 § 1, dotyczy tak naprawdę sytuacji, w których mandat karny został nałożony pomimo tego, że nie było do tego żadnych materialnych i proceduralnych podstaw. Są to najczęściej takie sytuacje, w których w ogóle nie doszło do popełnienia wykroczenia a mandat został bezpodstawnie nałożony. Może być też tak, że mandat został nałożony na osobę, która w świetle regulacji Kodeksu wykroczeń nie może w ogóle ponieść odpowiedzialności za wykroczenie, np. dlatego, że była niepoczytalna, dlatego, że nie osiągnęła odpowiedniego wieku, albo dlatego, że działała w stanie wyższej konieczności lub w obronie koniecznej.

Wszystkie te okoliczności, wszystkie te przesłanki, o których mowa w tym przepisie, uprawniają do uchylenia mandatu karnego wtedy, kiedy został on nałożony mimo tego, że wykroczenie nie zostało popełnione albo wbrew zasadom nakładania mandatów określonym we właściwych przepisach kodeksowych. W związku z tym żadna z sytuacji uregulowanych w art. 101 nie odnosi się do zachowania praw popełniającego wykroczenie, po jego ujawnieniu i po nałożeniu mandatu karnego. Żadna z tych sytuacji nie odnosi się do zachowania, które następuje po popełnieniu czynu, który funkcjonariusz zakwalifikował jako wykroczenie.

W związku z tym nie można w żadnej mierze powiedzieć, że sytuacja procesowa osoby ukaranej mandatem karnym, która go przyjęła, nie będąc w stanie pełnej świadomości, jest nawet zbliżona do wszystkich sytuacji określonych w art. 101 § 1 kodeksu. Taka jakościowa zbieżność absolutnie tutaj nie występuje.

Drugi element, który należało poddać analizie, to kwestia świadomego, celowego działania ustawodawcy. Być może w sposób świadomy, jak też w pełni świadom konsekwencji, w taki sposób uregulował katalog art. 101. W tej kwestii analiza także potwier-

działa, że mamy do czynienia ze świadomym i celowym działaniem ustawodawcy. Art. 101 w kształcie, który ogranicza się tylko do wskazanych sytuacji związanych z popełnieniem wykroczenia, a nie z dalszymi czynnościami, został stworzony w sposób świadomy i celowy.

Trzeba przede wszystkim wskazać na to, że postępowanie mandatowe jest postępowaniem bardzo specyficznym. Ma mnóstwo specyficznych cech charakterystycznych, wśród których jedną z najważniejszych jest natychmiastowa prawomocność mandatu, a także bardzo mocno ograniczone możliwości zaskarżenia decyzji o nałożeniu mandatu karnego. W postępowaniu mandatowym nie ma możliwości stosowania zwykłych środków zaskarżenia, takich które funkcjonują w zwyczajnym postępowaniu, ani takich, które funkcjonują w pozostałych trybach szczególnych. Ukarany nie może wnieść żadnego zażalenia lub apelacji. Ustawodawca wyłączył także możliwość stosowania nadzwyczajnych środków zaskarżenia. Nie ma możliwości wniesienia kasacji lub wniosku o wznowienie postępowania. Jest to jedna z charakterystycznych cech postępowania mandatowego, która wynika z pewnej polityki, pewnego zamysłu ukształtowania go jako postępowania bardzo mocno uproszczonego. To wskazuje, że art. 101, to jest jedyny przepis, który daje jakąkolwiek możliwość odniesienia się do mandatu, który został już nałożony i który stał się mandatem prawomocnym. Ma on rzeczywiście charakter wyjątkowy. Jest to nadzwyczajny środek kontroli. Jedyny taki w sprawach o wykroczenia.

Może pojawić się pytanie: czy w takim przypadku ten przepis nie powinien być szerszy? Analizy potwierdzają, że jest to pytanie do ustawodawcy, a nie do kwestii zgodności z konstytucją. Jeżeli przeanalizujemy ewolucję art. 101 i zadamy sobie pytanie: czy ustawodawca miał możliwość zmiany tego przepisu i włączenia do niego tego typu sytuacji, to odpowiedź jest bardzo jednoznaczna. Ustawodawca wielokrotnie miał taką możliwość, wielokrotnie zwracano mu na to uwagę w doktrynie. Również rzecznik praw obywatelskich zwracał się z informacjami dotyczącymi takich sytuacji, które w odczuciu społecznym wydają się nie do końca właściwe i nie do końca sprawiedliwe.

Ewolucja i cała historia art. 101 – a także przepisu z poprzedniego Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia, z 1971 – prowadzi do wniosku, że jest to świadoma decyzja ustawodawcy. Ten przepis tylko w jednym jedynym momencie, w projekcie nowelizacji, zawierał sytuację, która dotyczyła braku podpisania mandatu przez osobę ukaraną. Mam jednak wrażenie, że był to przypadkowy przepis, z którego wycofano się jeszcze na etapie *vacatio legis*. Nie było żadnego uzasadnienia, zarówno co do wprowadzenia takiej propozycji, jak i co do wycofania się z niej.

Wszystkie nowelizacje art. 101 dążą do uszczegółowienia tego, co to znaczy, że mandat został nałożony za czyn niebędący wykroczeniem. Obecne brzmienie jest bardzo precyzyjne, wskazuje, że chodzi o te sytuacje, kiedy nie było znamion wykroczenia, kiedy sprawca ze względu na wiek czy na stan niepoczytalności, nie mógł ponosić odpowiedzialności za wykroczenie, za które został nałożony mandat.

Wszystko to prowadzi do jednoznacznego wniosku, że w tym przypadku nie mamy do czynienia z pominięciem ustawodawczym, ale z ewidentnym zaniechaniem przez ustawodawcę uregulowania tych kwestii, czyli tych wszystkich sytuacji, które następują po przyjęciu mandatu karnego. Nie jest to kwestia do zbadania zgodności z konstytucją przez trybunał. Ewentualnie jest to postulat *de lege ferenda* w odniesieniu do ustawodawcy.

Wielokrotnie zwracałam uwagę w doktrynie, rzecznik praw obywatelskich też wskazywał na sytuacje, które nie podlegają pod art. 101. Wskazał np. że brak pouczenia przez funkcjonariusza organu nakładającego mandat nie daje podstaw do uchylenia mandatu. Wprowadzenie w błąd czy nawet podpisanie mandatu pod wpływem przymusu, to wszystko też nie daje podstaw do uchylenia mandatu. Na to też zwraca się uwagę, ale widać, że ustawodawca uważa, że postępowanie mandatowe ma być takie, jakie jest.

Chciałabym zwrócić uwagę na projekt, który jest obecnie procedowany. Jest to projekt poselski z 2021 roku, który dotyczy dość istotnych zmian w procedurze wykroczeniowej, szczególnie, jeżeli chodzi o postępowanie mandatowe. Projektodawcy proponują w nim zlikwidowanie w ogóle instytucji odmowy przyjęcia mandatu karnego. W związku z tym proponują z kolei wprowadzenie trybu zaskarżenia tej decyzji. Warte podkreślenia jest to, że art. 101 utrzymuje swoje brzmienie w tym projekcie nowelizacji ustawy, aczkolwiek dalej jest to przepis o charakterze wyjątkowym.

Wszystko to wskazuje na to, że to pytanie prawne nie będzie podlegać rozpatrzeniu przez TK, ponieważ mamy tu do czynienia z zaniechaniem ustawodawczym, które kognicji TK nie podlega.

Z uwagi jednak na fakt, że do sprawy przyłączył się rzecznik praw obywatelskich, moim zadaniem było także dokonanie analizy merytorycznej na wypadek, gdyby TK nie przychylił się do wniosku o umorzenie i uznał, że jest podstawa do procedowania merytorycznego.

W związku z tym krótko odniosę się do tych zarzutów, które zostały skierowane przez sąd pytający. Pierwszy zarzut dotyczy zgodności art. 101 z art. 45 ust. 1 konstytucji. Wniosek jest taki, że jest to przepis zgodny z art. 45 ust. 1 konstytucji przede wszystkim ze względu na to, że droga sądowa jest tutaj przewidziana. Sama odmowa przyjęcia mandatu karnego nie jest jedyną możliwością rozpoznania sprawy przez sąd. Art. 101 jawi się tutaj jako procedura, na podstawie której osoba ukarana może dochodzić swoich praw przed sądem. Te okoliczności, które sąd uwzględnia, uchylając mandat karny, są absolutnie niezależne od tego, dlaczego ktoś go przyjął i w jakich okolicznościach to nastąpiło. Ten ukarany, o którym mowa w pytaniu sądowym, będzie mógł drogę sądową wykorzystać.

Jeżeli chodzi o zgodność z art. 42 ust. 2, to wydaje się, że art. 101 w ogóle nie jest tym przepisem, który zawiera normatywną treść odnoszącą się do prawa do obrony. Takim przepisem kodeksu jest art. 4, który reguluje prawo do obrony w całym postępowaniu wykroczeniowym. Nie tylko odnosi się do obwinionego, bo prawo to zostało w 2015 roku znowelizowane, podnosząc prawo do obrony także na etap czynności wyjaśniających. Art. 101 reguluje kwestie uchylenia pełnomocnego mandatu karnego, gdy nie było żadnego powodu jego nałożenia. Jeżeli chodzi o prawo do obrony, to gdyby poszukiwać jakiejś ewentualnej niezgodności z konstytucją, to wydaje mi się, że raczej powinien to być art. 4 kodeksu. Jednak jego sąd pytający nie kwestionuje i nawet o nim nie wspomina.

Trzeci zarzut dotyczył zgodności z art. 78 konstytucji, czyli kwestii zaskarżalności orzeczeń. Wydaje się, że przepis jest zgodny z tym artykułem i wynikającym z niego prawem do zaskarżania orzeczeń. Art. 101 daje taką możliwość i wprowadza tryb kwestionowania decyzji o ukaraniu mandatem. Znowu wydaje się, że tak naprawdę sąd pytający bardziej odnosi się do tego, że nie ma poza art. 101 innych regulacji, które umożliwiają kontrolę nałożonego mandatu. Wydaje się, że nie mając innego wyboru próbuje pod art. 101 określone zarzuty podkładać. Wydaje mi się jednak, że nie ten przepis jest właściwym źródłem ewentualnych wątpliwości konstytucyjnych. W zakresie, w jakim art. 101 reguluje te kwestie, nie można powiedzieć, że mamy do czynienia z jakąś niezgodnością.

To samo można powiedzieć o art. 2 konstytucji, który został wskazany jako wzorzec kontroli w zakresie zaufania do państwa i tworzonego prawa, czyli w zakresie bezpieczeństwa prawnego. Wręcz można powiedzieć, że skoro ustawodawca przyjął koncepcję braku zaskarżalności mandatu karnego i przewidział tylko art. 101 jako przepis wyjątkowy, to właśnie ten artykuł jawi się jako gwarancja dla ukaranego mandatem karnym. Mimo wyłączenia możliwości zwyczajnego zaskarżania decyzji o nałożeniu mandatu karnego art. 101 daje możliwość wnioskowania o uchylenie mandatu wtedy, kiedy został on nałożony wbrew przepisom prawa, został nałożony za czyn, za który nie powinno się ponosić kary.

Podsumowując. Wydaje mi się, to wynika z uzasadnienia sądu pytającego i ze stanowiska rzecznika praw obywatelskich, że podniesione wątpliwości dotyczą postępowania mandatowego i całej koncepcji trybu szczególnego. Natomiast art. 101 został zakwestionowany dlatego, że jest jedynym przepisem, który odnosi się do mandatu już nałożonego. Wydaje mi się jednak, że nie do końca tędy droga.

Jeżeli są jakieś pytania, to chętnie na nie odpowiem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Myrcha (KO):

Dziękuję bardzo. Czy są pytania. Pani przewodnicząca Barbara Bartuś, bardzo proszę.

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Mam kilka pytań. W zasadzie zgadzam się z pierwszą częścią, że jako Sejm możemy wnosić o umorzenie. Natomiast polemizowałabym ze stanowiskiem o zgodności z konstytucją opartym na stwierdzeniu, że jest to celowe zaniechanie ustawodawcy.

Został tutaj przedstawiony stan faktyczny dotyczący jednej osoby, a ja w swoim życiu rodzinnym miałam taką sprawę dotyczącą kilku osób. Mój zięć wioząc córkę i kilkumiesięczne dziecko wypadł z zakrętu, samochód został skasowany, ileś razy był w powietrzu. Nikt nie ucierpiał poza nim. Bardzo długo się leczył, bo było zerwanie pasów. Myślę, że wyobrażacie sobie państwo, jak może wyglądać taki wypadek. Fotelik, w którym było to dziecko, też został skasowany. Była jeszcze kawa, która była kupiona na stacji paliw. Dziecko zostało nią oblane i poparzone. To było w Małopolsce. Przyjechała policja, która w zasadzie nie miała nic do roboty, ale skoro wypadł z drogi, skoro jest poślizg, to na pewno za szybko jechał. Przy tym płaczącym kilkumiesięcznym dziecku dali mandat. Człowiek, który nie mógł oddychać, podpisał ten mandat. Jego główną troską było dziecko. Wnieśliśmy do sądu o zaprzeczenie tego mandatu, przedstawiając okoliczności. Sąd w ogóle nie przyjął tej skargi, ponieważ on podpisał mandat.

Jeżeli to jest zaniechanie ustawodawcy, to pewnie z tego powodu, że ustawodawca ma zaufanie do tych, którzy stosują prawo. Wspomniała pani o projekcie ustawy. Wielka dyskusja się nad nim odbyła. Ja go popierałam, bo uważam, że wobec prawa wszyscy powinni być równi. Najczęściej tak jest, że ten kto świadomie popełnia wykroczenie, to nigdy tego mandatu nie przyjmie, bo ma doświadczenie, że potem w sądzie sprawa aż do umorzenia się toczy. Natomiast osoby, które nie mają sobie nic do zarzucenia, postępują inaczej.

Dlaczego wnieśliśmy do sądu? Dlatego że byli świadkowie tego wydarzenia, którzy mówili, że widzieli, że ten samochód jechał dużo poniżej wskazanej prędkości. Na tym zakręcie wszyscy szybko jeżdżą. Byli świadkowie. Była pani, która paliła papierosa na balkonie i widziała całe zdarzenie. Były inne osoby, które to widziały. Policjant, który uważał, że musi być jakiś mandat, dał go za przekroczenie szybkości, bez uzasadnienia. Natomiast ten młody człowiek, nie wiedząc z czym to się wiąże i będąc bardzo pokrzywdzonym, w szoku, bojąc się o małe dziecko, podpisał wszystko co mu ten policjant podsunął.

Myślę, że nie jest celem ustawodawcy, żeby do takich sytuacji dochodziło. Wnosimy w stanowisku o umorzenie i ja przyjmuję pani argumenty za umorzeniem, bo nigdy nie byłam za tym, żeby Sejm nie bronił swoich przepisów. Sejm zawsze może te przepisy, jeżeli jest większość, zmienić. Byłabym jednak za tym, żeby w tym stanowisku ograniczyć się do wniosku o umorzenie ze względu na art. 59 ustawy o TK.

Natomiast wszystkich prawników, którzy są na posiedzeniu, jak też te osoby, które tak bardzo krytykowały ten projekt, który zrównywał wszystkich i mówił, że mandat należy przyjąć, a potem można w sądzie dochodzić, chciałabym przekonać do tego, abyśmy wrócili do tego projektu i przyjęli takie przepisy, które będą dla wszystkich sprawiedliwe.

Chodzi o to, żeby ten, który był winny poniósł karę, a ten, który był niewinny, żeby mógł się bronić, bo dostał mandat tylko dlatego, że policjant mówi – przyjechaliśmy do zdarzenia, bo byliśmy wezwani, to kogoś ukarać trzeba. Nie może dostawać mandatu kierowca za prędkość, której w żadnej mierze nikt nie stwierdził. Wręcz odwrotnie, później można było udowodnić, że tej prędkości nie było, bo było bardzo dużo świadków. Musimy działać na zasadzie, że winę trzeba udowodnić. To nie było zdarzenie tragiczne, bo wszyscy żyją, ale samo zdarzenie spowodowało, że jeszcze był mandat.

Apeluję do Wysokiej Komisji, żebyśmy się ograniczyli w tym stanowisku do tego, że jest niedopuszczalne wydanie postanowienia przez TK i odeszli od tej mocnej argumentacji na zgodność z konstytucją. Myślę, że moglibyśmy nad tym popracować, że nie jest tak do końca, że to nie jest samo zaniechanie, ale te przepisy i zaufania, i równości konstytucyjne można by na niezgodność podnieść. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Myrcha (KO):

Dziękuję. Czy pani mecenas chce się do tego odnieść? Przede wszystkim do tego apelu o ograniczenie. Proszę bardzo.

Ekspert z BAS Justyna Karaźniewicz:

Też uważam, że argumenty przemawiające za umorzeniem postępowania są dość silne. Analiza zgodności została przeprowadzona tylko z ostrożności procesowej. Gdyby się jednak okazało, że sprawa przez TK będzie rozpatrywana i trzeba będzie zająć merytoryczne stanowisko, to musi być jakiś punkt odniesienia.

Jestem mocno przekonana, że wniosek o umorzenie jest wnioskiem bardzo mocno popartym. Jak najbardziej jestem zdania, że to jest kwestia zastanowienia się nad całym postępowaniem mandatowym, bo takich przepisów, można powiedzie wątpliwych z punktu widzenia społecznego odczucia sprawiedliwości, jest dużo więcej. Myślę, że pochylenie się nad całym postępowaniem mandatowym jest jak najbardziej pożądane. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Myrcha (KO):

Dziękuję. Mimo wszystko proponuję głosowanie nad całością, bo jeżeli TK by się zdecydował i przyjął to pytanie, to stanowisko Sejmu w tym zakresie powinno być sformułowane. Mamy podaną całą argumentację i byłoby grzechem nie skorzystać z tej ciężkiej pracy pani mecenas.

Przystępujemy do głosowania nad projektem stanowiska Sejmu. Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem projektu stanowiska w sprawie P 6/22? (9) Kto jest przeciw? (1) Kto się wstrzymał od głosu? (11)

Stwierdzam, że projekt stanowiska został zaopiniowany pozytywnie. Czy pani poseł będzie występowała w tej sprawie? Tak. Dziękuję.

Jeszcze pan poseł Wojciech Szarama, proszę bardzo.

Poseł Wojciech Szarama (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, jak się domyślam rzecznik praw obywatelskich uznał ten przepis za niekonstytucyjny, a więc jest taka sytuacja, że TK może tę sprawę rozpatrzeć merytorycznie. Pani przewodnicząca, czy ten kto będzie w TK, jeśli ta sprawa będzie, to będzie musiał zająć jakieś stanowisko. Trudno, żeby on powiedział – nie wiem. Coś musi powiedzieć. Oznacza to, że trzeba w jakiś sposób uzasadnić tę niekonstytucyjność.

Natomiast, jeżeli chodzi o te wszystkie sytuacje itd., to jestem przeciwnego zdania i nie sądzę, żeby pan określił, że ten kierowca przekroczył szybkość. Po prostu jest ogólna formuła, że nie zachował należytej ostrożności, stosownej do tego miejsca, pogody itd. Na tej zasadzie został ten mandat wręczony.

Natomiast myśmy zaostrzyli przepisy o ruchu drogowym w sposób nie spotykany nigdzie na świecie. Tych problemów będzie coraz więcej, ale niestety przyłożyliśmy do tego ręce i teraz przychodzą w różnych wariantach chwile refleksji. Te kaskadowo narastające kary itd., to są, moim zdaniem, rzeczy wątpliwe konstytucyjnie. Za to samo przewinienie ustala się odpowiedzialność na pewnej wysokości, a jeżeli się popełni drugi raz to samo przewinienie, to się ponosi konsekwencje dwa razy wyższe. Gdzie tu jest zgodność z konstytucją? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Myrcha (KO):

Dziękuję bardzo za tę chwile refleksji i ważny głos w sprawie projektu stanowiska. Jeszcze pani poseł Barbara Bartuś, bardzo proszę.

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Panie przewodniczący, panie pośle, powiem tak, stanowisko zostało przygotowane na zgodność, na umorzenie głównie. Jeżeli jednak TK będzie rozpatrywał tę sprawę, to stanowisko sejmowe jest przygotowane na zgodność. Natomiast ja nie byłam przeciwna temu stanowisku ze względu na to, że jest na umorzenie. Wstrzymałam się, bo wydaje mi się, że po prostu trzeba by tę argumentację przygotować, ale jeżeli takie będzie stanowisko, czym pani marszałek nie jest związana, to i tak musi pełne stanowisko przekazać, bo to jest tylko opinia do stanowiska. Stanowisko Sejmu przedstawia pani marszałek. Jeżeli byłoby decyzją pani marszałek wysłać tylko na umorzenie, to wtedy odpowiadając na wszelkie pyta-

nia, poseł, który ewentualnie reprezentowałby Sejm przed TK, miałby troszeczkę więcej swobody niż teraz, jeżeliby to stanowisko przygotowane poszło.

Pan przewodniczący pytał mnie, czy ewentualnie zajęłabym się tą sprawą. Ja jednak proponuje, żeby pan poseł Szarama się zgodził, bo gdyby to było w TK, to myślę, że Sejm bardziej by uczestniczył w tym postępowaniu, bo to dotyczy wielu Polaków, wielu kierowców. Tylko jeden wycinek, jeden przepis z art. 101. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Myrcha (KO):

Dziękuję. Pan poseł Szarama, bardzo proszę.

Poseł Wojciech Szarama (PiS):

Jak na reprezentanta Sejmu, to powiedziałem dziś o jedno zdanie za dużo.

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Wierzę, że pan poseł za dużo przed TK nie powie, że powie to, co trzeba.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Myrcha (KO):

Doceniam tę autorefleksję pana posła. Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do omówienia projektu stanowiska w sprawie SK 13/21. Sprawę ponownie przedstawi pani mecenas Justyna Karaźniewicz, bardzo proszę.

Ekspert z BAS Justyna Karaźniewicz:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, sprawa o sygn. akt SK 13/21. Tym razem skarga dotyczy konstytucyjności art. 5 ust. 6 ustawy o świadku koronnym. Generalnie skarżący odnosi się do procedury, wnioskowania i dopuszczania dowodów z zeznań świadka koronnego. Ust. 6, który został objęty przedmiotem skargi, dotyczy możliwości wniesienia zażalenia na postanowienie sądu w przedmiocie dopuszczenia dowodu z zeznań świadka koronnego.

W tej konkretnej sprawie, w której została skierowana skarga, akarżący był współpodejrzany. Toczyło się w tym czasie postępowanie przygotowawcze postępowania karnego, w którym zarzuty były przedstawione kilku osobom, w tym naszemu skarżącemu. W tym postępowaniu prokurator wystąpił, w trybie ustawy o świadku koronnym, z wnioskiem do właściwego sądu o przyznanie statusu świadka koronnego, czyli *de facto* o dopuszczenie dowodów z zeznań świadka koronnego. Nie dotyczyło to naszego skarżącego, ale jednego ze współpodejrzanych. Taka decyzja została uznana przez skarżącego za niekorzystną. Zgłaszał on, że najprawdopodobniej osoba, której sąd przyznał status świadka koronnego, będzie składała zeznania dla niego niekorzystne. Zaskarżył decyzję sądu o dopuszczeniu dowodów z zeznań świadka koronnego. To zażalenie nie zostało rozpoznane, a odmowa jego przyjęcie była oparta na przesłance, że zostało złożone przez osobę nieuprawnioną, ponieważ ust. 6 art. 5 ustawy u świadku koronnym uprawnia do zaskarżenia takiej decyzji sądu jedynie prokuratora, a skarżący był w tej sprawie współpodejrzanym i nie był objęty kompetencją do wystąpienia z zażaleniem.

W skardze konstytucyjnej został podniesiony zarzut niezgodności art. 5 ust. 6 ustawy o świadku koronnym z art. 42 ust. 2, art. 78, w związku z art. 176 i art. 45 ust. 1, w związku z art. 77 ust. 2 konstytucji.

Analiza formalna doprowadziła do wniosku, że skarga konstytucyjna nie podlega rozpoznaniu, ponieważ nie spełnia wszystkich wymogów określonych we właściwych przepisach. O tym świadczą trzy argumenty. Dwa główne i trzeci dodatkowy. Po pierwsze, znowu okazało się, że skarżący kwestionuje brak odpowiedniej regulacji, która jego zdaniem byłaby pożądana w treści ust. 6. Okazuje się po analizie, że znowu mamy do czynienia z zaniechaniem, a nie z pominięciem. Drugi, niezwykle ważny argument jest taki, że nie została spełniona przesłanka naruszenia konstytucyjnych praw skarżącego, ponieważ okazało się, że nie ma on osobistego i realnego interesu prawnego w rozstrzygnięciu tej skargi. Trzeci dodatkowy argument jest taki, że analiza uzasadnienia też budzi wątpliwości w zakresie szczegółowości spełnienia wszystkich warunków formalnych.

Jeżeli chodzi o pierwszą kwestię dotyczącą niedopuszczalności rozpoznania sprawy, czyli kwestię przyjęcia tego braku regulacji w kontekście czy to pominięcia, czy zaniechania ustawodawczego, to znów poddano analizie obowiązujące przepisy i sytuację skarżącego pod kątem dwóch wspomnianych w poprzedniej sprawie kryteriów. Jeżeli chodzi

o jakościową tożsamość, to należało porównać i zestawić ze sobą sytuację prokuratora wnioskującego o przyznanie statusu świadka koronnego, który, zgodnie z ust. 6 art. 5, ma prawo do złożenia zażalenia na decyzję sądu w tym przedmiocie. Jak też współpodejrzanego w tej sprawie, który takiego uprawnienia nie ma. Porównanie tych dwóch podmiotów prowadzi do wniosku, że w tej konkretnej sytuacji prokurator i współpodejrzany nie mają żadnej cechy wspólnej, która dawałaby podstawę do wyciągnięcia wniosku, że te dwa podmioty powinny być traktowane w sposób jednakowy. Trzeba przede wszystkim zwrócić uwagę na to, że postępowanie zainicjowane wnioskiem prokuratora o dopuszczenie dowodów z zeznań świadka koronnego, jest co prawda prowadzone na etapie postępowania przygotowawczego, ale jest to tzw. czynność sądu w postępowaniu przygotowawczym, a więc jest to postępowanie incydentalne, które dotyczy tylko konkretnej kwestii. To oznacza, że do tego postępowania nie możemy absolutnie stosować ogólnych zasad regulujących całe postępowanie przygotowawcze, ale trzeba je zmodyfikować i odnieść tylko do tej konkretnej sytuacji procesowej, a więc do procedowania sądu na etapie postępowania przygotowawczego w przedmiocie wniosku prokuratora o dopuszczenie dowodów z zeznań świadka koronnego.

Z tego wynika, że w tym postępowaniu incydentalnym prokuratorowi z pewnością przysługują prawa strony. To wynika bezpośrednio z przepisów Kodeksu postępowania karnego. Właśnie dlatego jest on uprawniony do zaskarżenia decyzji. Nakazywałoby to, w związku z zasadą kontradyktoryjności, nadanie takiego samego uprawnienia drugiej stronie tego postępowania incydentalnego. Tyle tylko, że drugą stroną, gdyby jej poszukiwać w tym postępowaniu w kwestii dopuszczenia dowodów z zeznań świadka koronnego, na pewno nie jest nasz skarżący, czyli współpodejrzany, ponieważ to nie jego dotyczy wniosek prokuratora o dopuszczenie jego zeznań w charakterze świadka koronnego. Ewentualnie tą drugą stroną, co do uprawnień której moglibyśmy się zastanawiać, jest ten podejrzany, którego wniosek prokuratora dotyczy. To on ma interes prawny w rozstrzygnięciu sądu w przedmiocie dopuszczenia dowodów z zeznań świadka koronnego, a nie współpodejrzany, którego ten wniosek absolutnie nie dotyczy. Gdyby poszukiwać jakichkolwiek nierówności w tej konkretnej sytuacji procesowej, to na pewno nie będziemy ich poszukiwali pomiędzy prokuratorem a współpodejrzanym, którego wniosek nie dotyczy. Ewentualnie można byłoby się zastanawiać nad zakresem uprawnień tego współpodejrzanego, którego dotyczy wniosek prokuratora w przedmiocie dopuszczenia dowodów z jego zeznań w charakterze świadka koronnego. Nie tego jednak dotyczy skarga, bo skarżącym nie jest podejrzany, którego dotyczy wniosek prokuratora.

Po drugie, to drugie kryterium badania, które dotyczyło tego, czy mamy do czynienia z zaniechaniem, czy z pominięciem, także prowadzi do wniosku, że mamy do czynienia z zaniechaniem ustawodawczym. Analiza całego uzasadnienia ustawy o świadku koronnym, nowelizacji, orzecznictwa – w tej kwestii także mamy dość istotne orzeczenie SN, które dotyczy bardzo podobnego zagadnienia – także analiza poglądów doktryny prowadzi do wniosku, że procedura wprowadzenia do postępowania karnego dowodów z zeznań świadka koronnego ma charakter dowodowy. Specyfiką tego postępowania jest szczególne uregulowanie statusu stron i tych uczestników, którzy w tej procedurze biorą udział. Jest warte podkreślenia, że chyba najistotniejsze w tym kontekście jest celowe działanie ustawodawcy, czyli to, że nawet ten podejrzany, którego dotyczy wniosek o przyznanie mu statusu świadka koronnego, także nie ma żadnych uprawnień w zakresie zaskarżania tej decyzji sądu. Nie ma także prawa do zaskarżenia decyzji prokuratora, który niejako wycofuje się od pierwotnie planowanego wniosku składanego do sądu. To są świadome decyzje ustawodawcy, ponieważ te przepisy zostały wprowadzone nie tylko w pierwotnym brzmieniu ustawy, ale także w trakcie nowelizacji. Ewidentnie świadczy to o tym, że silna pozycja prokuratora jest wynikiem specyfiki postępowania w przedmiocie dopuszczenia dowodów. Daje ona podstawę do tego, żeby prokurator był inaczej traktowany, a już na pewno był inaczej traktowany współpodejrzany, którego nie dotyczy wniosek i który nie ma żadnego w tym interesu.

Drugi argument przemawiający za niedopuszczalnością rozpoznania skargi, to argument dotyczący braku naruszenia konstytucyjnych praw skarżącego. Analiza prowadzi do wniosku, że nie ma on osobistego, realnego interesu w rozstrzygnięciu skargi. Skar-

żący podnosi, że dopuszczenie dowodów z zeznań świadka koronnego na pewno będzie dla niego niekorzystne, bo świadek będzie składał zeznania, które będą go obciążały, a to będzie godzić w jego interesy.

Trzeba zwrócić uwagę na to, że zagrożenie dla interesów skarżącego jest tylko hipotetyczne, ponieważ decyzja sądu o dopuszczeniu dowodów z zeznań świadka koronnego jest tylko decyzją o wprowadzeniu dowodu do postępowania. Ona absolutnie nie przesądza, pomimo tego, że sama ustawa o świadku koronnym często posługujemy się pojęciem „dowodu koronnego", jako najważniejszego dowodu. To absolutnie, ani w zamyśle ustawodawcy, ani w interpretacji przepisów nie przesądza, że jakiś dowód ma charakter ważniejszy, a jego dopuszczenie przesądza o jego wiarygodności. Jest wiele spraw, w których zeznania świadków koronnych okazują się niewiarygodne. To wszystko jest weryfikowane na etapie postępowania sądowego. Żeby zeznania świadka koronnego mogły stanowić podstawę rozstrzygnięcia muszą zostać ujawnione na rozprawie. Prawo do udziału ma każdy oskarżony, w tym także nasz skarżący. Gdyby sprawa trafiła do sądu, to oczywiście prawo do aktywnego udziału w rozprawie, także udziału w aktywnym przeprowadzeniu tego dowodu z zeznań świadka koronnego, będzie miał każdy oskarżony.

Kwestia wiarygodności zeznań, na która powołuje się skarżący wskazując, że dopuszczenie przez sąd zeznań świadka koronnego było błędne, ponieważ w opinii skarżącego ten świadek był niewiarygodny. Jeżeli rzeczywiście tak było, to brak możliwości zaskarżenia tej decyzji nie zamyka skarżącemu drogi do dochodzenia swoich praw, ponieważ w trakcie rozprawy, a więc tak naprawdę w trakcie przeprowadzania dowodu i weryfikowania jego wiarygodności na sali sądowej skarżący, jako oskarżony będzie mógł to wszystko podnieść. Ponadto przeprowadzenie dowodu, który okaże się niedopuszczalny przez prawo, tak jak twierdzi skarżący, może być także podstawą zarzutu odwoławczego, a więc może być podniesiony przez skarżącego w apelacji.

Nie ma tutaj żadnej przesłanki do uznania, że brak możliwości zaskarżenia tej decyzji narusza konstytucyjne prawa skarżącego. Nie ma tutaj realnego interesu w rozstrzygnięciu takiej skargi.

Stąd wniosek o umorzenie postępowania ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Myrcha (KO):

Dziękuję za projekt stanowiska. Sprawa wydaje się oczywista. Czy są pytania do projektu stanowiska? Jeżeli nie, to przystępujemy do głosowania. Kto jest za pozytywną zaopiniowaniem projektu stanowiska w sprawie SK 13/21? (13) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał od głosu? (0)

Stwierdzam, że projekt stanowiska został zaopiniowany pozytywnie.

Przechodzimy do sprawy o sygn. P 10/21. Mam tylko bardzo gorącą prośbę o zwięźlejsze przedstawianie stanowiska, bo za chwilę zaczynają się głosowania na sali plenarnej, a mamy jeszcze kilka spraw.

Sprawę P 10/20 również przedstawi pani mecenas Justyna Karaźniewicz, bardzo proszę.

Ekspert z BAS Justyna Karaźniewicz:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, to pytanie prawne dotyczy Kodeksu karnego, a konkretnie art. 86 § 1, który przewiduje wymierzanie kary łącznej. Tutaj pytanie prawne zostało skierowane na etapie postępowania wykonawczego. Sąd zwraca się z pytaniem o konstytucyjności tego artykułu w sytuacji, w której został wydany wyrok łączny wobec skazanego. Ten wyrok łączny podlegał już wykonaniu. Okazało się, że kara ograniczenia wolności orzeczona wyrokiem łącznym nie została wykonana przez skazanego, który nie stawił się do jej odbycia. Zgodnie z regulacjami Kodeksu karnego wykonawczego sąd zrządził wykonanie zastępczej kary pozbawienia wolności. Właśnie w tym momencie – po wydaniu postanowienia o zarządzeniu zastępczej kary pozbawienia wolności są skierował pytanie prawne. Problem postawiony w pytaniu prawnym dotyczy przeliczania kar. Ponieważ przepisy wskazują, że karę pozbawienia wolności wymierza się w miesiącach i latach, a k.k.w. przelicza to wszystko na dni, żeby było sprawiedliwie. Chodzi o to, żeby było jednakowo niezależnie od tego, czy ktoś odbywa karę w lutym czy

w styczniu, a te miesiące różnią się liczbą dni. Z tego względu k.k.w. przewiduje, że rok ma zawsze 365 dni, a miesiąc ma zawsze 30 dni.

Cały problem opiera się na tym, że jeżeli zostaną orzeczone kary jednostkowe, które później zostaną połączone w karę łączną, to gdybyśmy przeliczyli te kary na dni, to dłuższa jest kara łączna, niż gdyby doszło do sytuacji, że kary łącznej by nie było, a skazany odbywałby te dwie kary niezależnie od siebie. Dopiero na etapie przeliczania sąd wykonawczy podjął wątpliwość co do zgodności tego z konstytucją i zakwestionował art. 86 § 1. To jest ten przepis, który wskazuje, jak wymierza się karę łączną. Zakwestionował jego zgodność z art. 2 i z art. 31 ust. 1 konstytucji, wskazując, że przy orzekaniu kary łącznej następuje pogorszenie sytuacji skazanego i nieuprawnione ingerencja głębsza w jego wolność.

Analiza formalna znowu została przeprowadzona i o ile dwie pierwsze przesłanki, czyli podmiotowa i przedmiotowa zostały spełnione, o tyle są duże wątpliwości co do spełnienia przesłanki funkcjonalnej, a to ze względu na to, że odpowiedź TK musi znaleźć odzwierciedlenie w rozstrzygnięciu sądu. Tutaj jest to, o czym powiedziałam na samym początku, że sąd kwestionuje art. 86 § 1 k.k., a więc przepis prawa materialnego, który określa tylko zasady wymiaru kary łącznej, przewidując, że karę łączną wymierza się poprzez dodanie jednej kary do drugiej. Jest to przepis prawa materialnego, który sąd stosuje w toku postępowania karnego, albo przy wydaniu wyroku, albo przy wydaniu wyroku łącznego. Natomiast pytanie prawne zostało skierowane na etapie postępowania wykonawczego, na którym absolutnie sąd wykonawczy nie ma możliwości poprawiania wyroku, który rozstrzyga o winie, o karze. Takiej możliwości tutaj nie ma. Nie ma też możliwości, żeby nawet przy jakiejkolwiek ingerencji TK art. 86 był zastosowany przez sąd wykonawczy w tej sytuacji, w której zostało skierowane pytanie prawne. To podstawowy argument, który przemawia za tym, że rozpoznanie tego pytania jest niedopuszczalne, ponieważ nie jest spełniona wymagana przesłanka, która przewiduje, że od odpowiedzi na pytanie zależy rozstrzygnięcie w danej sprawie.

Jeżeli będą jakieś dodatkowe pytania, to chętnie na nie odpowiem. Dziękuje bardzo.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Myrcha (KO):

Dziękuję bardzo. Sprawa wydaje się oczywista. Czy są jeszcze pytania w sprawie P 10/21. Jeżeli nie, to przechodzimy do głosowania. Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem projektu stanowiska do sprawy P 10/21? (12) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał od głosu? (0)

Stwierdzam, że projekt stanowiska został zaopiniowany pozytywnie.

Przechodzimy do sprawy SK 34/21, którą przedstawi pan profesor Piotr Czarny.

Ekspert z BAS Piotr Czarny:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, postaram się omówić sprawy bardzo syntetycznie.

Pierwsza sprawa dotyczy art. 305 § 1 Kodeksu karnego. To co jest kwestionowane, to przepis: „kto, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej wchodzi w porozumienie z inną osobą". Przedmiotem sporu jest sformułowanie: „wchodzi w porozumienie z inną osobą". Skarżący – skazany kwestionuje, że to jest nieprecyzyjne, zbyt ogólnikowe określenie. Nie można przewidzieć, co się będzie pod tym kryło.

Pomijając stan faktyczny sprawy, sytuacja jest skomplikowana od strony naukowej, dlatego że w wielu publikacjach istotnie spotyka się stanowczo wyrażoną tezę, że ta regulacja, ten przepis jest z konstytucją niezgodny.

W projekcie stanowiska, które jest bardzo rozbudowane, jest polemika z tą tezą, że „wchodzić w porozumienie", to znaczy dokonywać ustaleń co do przyszłego działania. To też jest przedmiotem wątpliwości, bo językowo rzecz biorąc wejść w porozumienie, to także rozmawiać z innym oferentem w przetargu publicznym. Rozmawiać. To jest jakby wyjaśnione.

Druga sprawa dotyczy pomyłki legislacyjnej, ponieważ to samo „wejście w porozumienie" co do przetargu jest zagrożone karą w art. 305 § 2. Tam są wątpliwości, jak rozgraniczyć te dwa przepisy, ale da się ten zarzut obalić.

Natomiast główny problem polega na tym – czego ma dotyczyć to porozumienie. Zwolennicy tez w nauce, że to jest niekonstytucyjne, powołują się na Kodeks karny z 1932 r. On mówił, że musi być to porozumienie co do ceny.

Tymczasem tu jest taki przegląd stanowiska, bo trudno przeprowadzać specjalistyczne analizy, ale współcześnie w Polsce zmowa przetargowa może nie tylko dotyczyć ceny. Może dotyczyć najrozmaitszych elementów. Niedawno pojawiło się zjawisko „zmowy referencyjnej". Przedsiębiorcy umawiają się między sobą, że będą sobie wystawiać zaświadczenia o doświadczeniu w prowadzeniu jakichś robót.

W związku z tym, kierując się linią orzecznictwa TK, że prawo nie może być, także prawo karne, nadmiernie kazuistyczne, w stanowisku Sejmu wyrażony jest pogląd, że gdyby to doprecyzowano, to po prostu część zmów przetargowych byłaby wykluczona. Nie da się przy rozwoju prawa stosunków gospodarczych powiedzieć, że dotyczy to tylko ceny. Jest kilkanaście różnych, bardzo skomplikowanych elementów.

Na koniec powiem, że jest jeszcze przesłanka, że w tym porozumieniu musi być element działania na szkodę organizatora przetargu. Można przytoczyć zdanie, że jest to niedoceniane w naukowych stanowiskach, ponieważ to w jakiś sposób precyzuje porozumienie. SN doprecyzował, że chodzi o zagrożenie interesów majątkowych organizatora. Niekoniecznie cena musi być niższa, ale on w przetargu uzyskuje gorsze warunki niż w drodze wolnej gospodarki rynkowej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Myrcha (KO):

Dziękuję bardzo za tak ciekawe stanowisko. Czy są pytania w sprawie SK 34/21. Nie ma. Przystępujemy do głosowania. Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem projektu stanowiska do sprawy SK 34/21? (11) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał od głosu? (0)

Stwierdzam, że projekt stanowiska został zaopiniowany pozytywnie.

Przechodzimy do sprawy SK 26/21, którą przedstawi pan profesor Piotr Czarny.

Ekspert z BAS Piotr Czarny:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, sprawa o sygn. SK 26/21 jest niezwykle trudna do syntetycznego ujęcia, ponieważ jest zaskarżonych kilkanaście przepisów ustawy o sporcie i przepisów rozporządzenia w sprawie stypendiów sportowych.

Mówiąc najkrócej, skarżący, który startuje w zawodach w tańcu towarzyskim, starał się o stypendium sportowe. Dodam, że chodzi o stypendium dla członków kadry narodowej. Reprezentuje on Polskę.

Główny problem polega na tym, że według przepisów obowiązujących od 2016 roku wniosek o takie stypendium może złożyć tylko polski związek sportowy. Jest Związek Tańca, traktowany jako związek sportowy, ale on takiego wniosku nie złożył. Dodatkowo komplikuje całą sytuację z proceduralnego punktu widzenia to, że skarżący prowadził długą korespondencję z ówczesnym Ministerstwem Sportu. Kiedy jego wniosek nie został rozpatrzony, złożył skargę na bezczynność do sądu administracyjnego. Sąd przyznał mu rację, że minister powinien to rozpatrzyć w sformalizowany sposób, wydać postanowienie albo decyzję. Minister tego nie zrobił. Pisano tylko pisma, co nie jest prawidłowym torem działania.

Na kanwie takiej sytuacji jest skarga. Po pierwsze, z tych kilkunastu przepisów tylko dwa wchodziłyby w grę jako podstawa orzeczenia sądu. Podkreślę jeszcze, że sądy orzekały o przewlekłości postępowania. Nie mogły ocenić, czy jemu się to stypendium należy czy nie.

Druga podstawa umorzenia polega na tym, że w skardze nie wskazano konstytucyjnego prawa, które zostało naruszone, dlatego że prawo do stypendium sportowego nie jest prawem konstytucyjnym. Konstytucja ogólnie mówi, że państwo ma obowiązek troszczenia się o rozwój kultury fizycznej. W nauce stwierdza się, że z tego nie wynika prawo podmiotowe kogokolwiek do konkretnych świadczeń, w tym stypendium sportowego.

Zostawię to, bo tu znowu jest wymienione ponad 20 przepisów konstytucji. Zasady konstytucyjne, normy programowe itd. Ta skarga jest tak skonstruowana, że można by napisać na ten temat 1000-stronnicową rozprawę naukową. Zostawmy to.

Ostatnia rzecz, która jest wskazana jako przesłanka umorzenia, to jest kwestia skutku. Już upłynęło tyle czasu, że zgodnie z przepisami proceduralnymi postępowanie w jego sprawie może być wznowione po upływie 5 lat. W toku tego postępowania mini-

ster wydał postanowienie, od którego minęło 5 lat. Nawet jeżeli przyjąć, że skarga jest dopuszczalna, to po prostu nie doprowadzi to do poprawy jego sytuacji.

To tyle, bo tu jest jeszcze ponad 10 wątków. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Myrcha (KO):

Dziękuję bardzo. Doceniamy, że te wątki zostały w prezentacji pominięte. Czy są pytania w sprawie SK 26/21. Jeżeli nie ma, to przystępujemy do głosowania nad projektem stanowiska, w którym jest propozycja umorzenia postępowania. Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem projektu stanowiska do sprawy SK 26/21? (12) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał od głosu? (0)

Stwierdzam, że projekt stanowiska został zaopiniowany pozytywnie.

Przechodzimy do sprawy SK 30/22, którą również przedstawi pan profesor Piotr Czarny.

Ekspert z BAS Piotr Czarny:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, w sprawie o sygn. SK 30/22 skarżący zakwestionowała zgodność z konstytucją art. 1 i art. 3 § 2 pkt 4 ustawy – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi. Tę sprawę można w dwie minuty podsumować. Fundacja, która starała się o prowadzenie punktu pomocy prawnej nie została wybrana przez zarząd powiatu jako zakwalifikowana do zawarcia umowy. Zaskarżyła to do sądu administracyjnego. Ten sąd i NSA, w tym kontekście uznały skargę za niedopuszczalną.

Taka sama sprawa była we wcześniejszym postępowaniu. Ta sama fundacja złożyła skargę konstytucyjną. TK sprawę rozpatrzył. Orzeczenie trybunału dotyczy tego stanu faktycznego. Jest tam niewielka wątpliwość, ale to pominę. Na podstawie orzeczenia TK Naczelny Sąd Administracyjny wznowił postępowanie, uchylił swoje orzeczenie i uchylił orzeczenie wojewódzkiego sądu administracyjnego.

W sprawie nie ma w tej chwili ostatecznego orzeczenia. Sprawa jest w toku. W takiej sytuacji jest oczywistym, że skarga jest niedopuszczalna. Stąd wniosek o umorzenie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Myrcha (KO):

Dziękuję bardzo. Dlaczego takie sprawy trafiają tutaj i do TK? Rozumiem, że to nie pana wina. Czy są pytania w sprawie SK 30/22. Nie ma. Przystępujemy do głosowania. Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem projektu stanowiska do sprawy SK 30/22? (13) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał od głosu? (0)

Stwierdzam, że projekt stanowiska został zaopiniowany pozytywnie.

Stwierdzam, że wyczerpaliśmy porządek dzisiejszego posiedzenia. Dziękuję wszystkim za obecność. Zamykam posiedzenie Komisji Ustawodawczej.